

Dlaczego Siedzisz Do Północy

Eldo

Dlaczego siedzisz do północy znów mały?
Dlaczego męczysz oczy i otwierasz wszystkie rany?
Ciemną nocą, to jakaś autoagresja.
Nie szukasz wyjścia, budujesz labirynty.

Dlaczego siedzisz do północy mały znów?
Dlaczego męczysz oczy i pozbawiasz siebie snu?
Barter z czasem, krwiobieg z kwasem, sól w każdej ranie,
A nad ranem ledwo czujesz puls.
Ej, dlaczego znowu gapisz się w okno?
Czy ktoś ma przyjść, na kogoś czekasz tą nocą?
Ty, jakie nadzieje lokujesz w tym świecie, po co?
Utracisz dni na marzenia w ciągłej walce o coś.
Kolejny wieczór, taniec w objęciach fantomów.
Z kulą u nogi, barykadą w drzwiach domu.
Pokusy słabym każą być byle jakim,
Mieć byle co, byle było, na kacu spędzać poranki.
Szukam znaczenia, wiesz, świat już śpi,
A ja nie kłamię sam przed sobą, że odnajdzie się dziś.
Być w pełni, sen to nie odpowiedź, wyjść gorzej,
Do pustej szklanki przy barze spowiedź.

Dlaczego siedzisz do północy znów mały?
Dlaczego męczysz oczy i otwierasz wszystkie rany?
Ciemną nocą, to jakaś autoagresja.
Nie szukasz wyjścia, budujesz labirynty,
Przestań!

Ej, dlaczego znów mnie pytasz o motyw?
Jesteś tu od zawsze, powinienesz przestać się dziwić.
Dawno. Dzień wstanie, ja nawet się nie położę,
Warto, a dla Ciebie kiedyś wymyślę jakąś odpowiedź, bratku.
Moje życie, wady, twoje pretensje,
Moje wybory, winy, moje konsekwencje.
Człowiek by z tej chwili wyssać esencję,
Wiele zrobię, zrobię wszystko, zrobię jeszcze więcej.
Od zawsze słucham Twojej naiwności,
Z boku patrzę, jak o kolejne ściany łamiesz kości.
Małe dziecko słońca, żyjesz jak sowa,
Nocami pod zasłoną utkaną z gwiazd się chowasz.
Wielka głowa – pusty zakuty łeb, żelazo,
Mam Cię dość, raz Cię strzelić to za mało.
Parias, spać Ty sam idź,
Wiem, można zmusić się do snu lecz nie dziś.

Dlaczego siedzisz do północy znów mały?
Dlaczego męczysz oczy i otwierasz wszystkie rany?
Ciemną nocą, to jakaś autoagresja.
Nie szukasz wyjścia, budujesz labirynty,
Przestań!